

2. Liceum Samobójców — pliszka

Po ukończeniu najlepszego gimnazjum w Stanach miałem uczęszczać do luksusowego liceum w San Francisco. Nie dano mi wyboru. Tak po prostu zostało ustalone. Moich rodziców było stać na wszystko. Własna firma, kilka samochodów, idealna rodzina — mój ojciec żył tak aż do feralnego wieczoru. Tamtego dnia wydarzyła się tragedia, która zmieniła życie wielu osobom. Kilka minut po północy wracali z moją matką od znajomych, z którymi opijali kolejne sukcesy swoich firm. Podpisanie nowych kontraktów, współpraca z zagranicznymi firmami... Oczywiście uczeni na wybitnych uniwersytetach — obydwój wypili. Mądry biznesmen i wybitna uczona Oxfordu nie pomyśleli o tym, że ktoś będzie musiał jednak wsiąść za kółko. Ostatecznie ich honor nie pozwolił zadzwonić po taksówkę ani po szofera. Ojciec prowadził. Zjeżdżali właśnie z autostrady, kiedy stracił panowanie nad autem. Mimo że był sierpień, samochód wpadł w poślizg. Poślizg głupoty moich rodziców. Przewrócił się na bok, sunął po jezdni kilkanaście metrów i w końcu uderzył o naczepę tira. Ojciec przeżył. Matce zmiażdżyło czaszkę. Od tamtej pory wszystko się posypało. Stracił udziały we własnym przedsiębiorstwie i został oszukany przez przyjaciela, z którym współpracował. Sprzedał dom i zamieszkał w San Diego, odcinając się od całego świata. A co ze mną? Co z jego jedynym synem, który niegdyś miał zdać wybitnie wszystkie najlepsze szkoły i przejąć firmę? Ah przepraszam — firmy już nie było. Więc i potencjalny następca szefowskiego tronu, który miał zatrzymać majątek w rodzinie, też już się nie liczył. Ojczulek załatwił mi trzy lata w tej szkole nieprzypadkowo. Pracuję tu jego kuzyn — psycholog. Inny od reszty rodziny. Dopóki ojcu nie rozwalilo się życie i nie miał ze mną, co zrobić, nawet nie pamiętał, że miał kuzyna. Nie jest wcale bogaty. Nie ma dużej pensji, ale jako jednemu z nielicznych zależy na tym, aby ktokolwiek po tym liceum wrócił do normalnego życia.

Czasem mam wrażenie, że to nie jest szkoła. Że to jakiś pieprzony psychiatryk. Nawet lekcje tutaj nie są normalne. Nauczyciele patrzą z odrazą na uczniów. Każą tylko czytać nudne podręczniki, a potem robią jeden test w miesiącu z regulek i definicji. Nie ma zajęć, na których faktycznie mówiliby istotne rzeczy. Uczniowie zazwyczaj nic nie mówią. Tu po prostu jest cisza. Część rozmyśla o bolesnej egzystencji. Tacy jak Penelopa czytają te durne książki z podstawy programowej. Inni śpią, bo w nocy wolą się ciąć. A tacy jak ja? Trudno określić. Raczej robię „nic”. Bazgram po zeszytach, dłubię cyrkiem w ławce, gapię się na ściany. Szare ściany. W prawie każdej sali takie same. Ale właśnie „prawie” robi dużą różnicę. Sala geograficzna — tutaj jest zupełnie inaczej. Pomieszczenie jest dość małe, ale dwa duże okna optycznie powiększają jego przestrzeń. Na każdej ścianie wiszą mapy. Kolorowe mapy. To jedyna klasa, w której nie zionie odorem niechęci do życia i coś się dzieje. Nieważne, jak bardzo te żywe trupy będą chciały tu wnieść swoją pesymistyczną energię — nie uda im się. Tu czuję się jak... w nawet normalnej szkole. Do czasu, kiedy wejdzie pani Fittman i usiądzie z sępowatą miną na rozpadającym się krześle. Ona, w przeciwieństwie do klasy geograficznej, pasuje do tej szkoły. Stara panna z sześcioma kotami i setkami romanseł w pokoju. Tak okropny nauczyciel uczy tak okropnego przedmiotu, ale za to w tak wspaniałej sali. Wiem, wiem, koleś podnieca się kilkoma mapami, ale dopóki ktoś nie spędzi prawie trzech lat w otoczeniu bladych i bliznowatych ludzi, nie doceni tego, co wnosi do życia choć odrobina koloru. W każdym razie — lekcje w naszej szkole to tak samo nudne lekcje, jak w każdej innej. Z tą różnicą, że do waszych szkół chodzą ludzie zdrowi na umyśle. Dziękuję.

*** poprawka*** W większości zdrowi na umyśle.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z

dnia 4 lutego 1994r.).

pliszka, dodano 13.01.2020 11:42

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.